

na nas patrzył zawsze z oddalenia, poznając polski naród tylko z owych trzech milionów robotników-emigrantów, pracujących w jego ojczyźnie, co jednak nie może dać ogólnego nawet poglądu na naród. Jeżeli zaś tak się wyraził, niewątpliwie opiera

ską szkołę tego imienia, powstała w miejscu postoju sztabu 2-ej Dyw. Leg., a podtrzymywana, względnie w całości utrzymywana przez całe grono oficerów sztabu, którzy na rzecz tej szkoły dobrowolnie się opodatkowali.



Protest Krakowa w sprawie terminu plebiscytu na Mazurach: Uczestnicy wiecu podczas przemówienia prof. Weinera

się na świeżo dokonaniem rozpoznaniu nas przy bezpośrednim z nami zetknięciu, a nie dla czczego komplementu, do którego nic go nie zmusza.

Jest to więc wyraz prawdy.

Jest to podkreślenie tego poczucia ważności naszego zadania, które mamy w sobie, jest to odczytanie z naszych czynów tego naszego powołania, z którego w całej pełni zdajemy sobie sprawę.

Przeszliśmy przez Litwę i Białoruś wśród buki działy, skrapiając te ziemie własną i nieprzyjacielską krwią, ale działo się to z musu dziejowego, który nie zna oswabdzania ludów uciemiężonych bez użycia oręża.

Kiedy jednak — jak wichrem spędzona gradowa chmura — zepchnęliśmy wandaliczny bolszewizm poza granice tych krajów, jest faktem niezaprzeczonym, że ludność z ulgą odetchnęła naszym cywilizacyjnym życiem, odetchnęła życiem, szerokim, bo już wolnym duchem Polski, który sam szczęśliwy, dzieli się tem szczęściem z bratnimi narodami słowiańskimi, niosąc im obok wolności kaganiec oświaty, cywilizacji, która jest pierwszym warunkiem niepodległości.

Żywym pomnikiem tego jest założona w połowie latgo b. r. przez generała Minkiewicza pol-

ską ludność tutejsza łaknie nanki, niech świadczy fakt, że szkoła odrazu zdobyła sobie wżwyż siedmdziesiąt główek łakomych wiedzy. Jedynie troska o ten chleb powszedni, zmuszająca dziś i działwę do pracy przy gospodarstwie i wypędzająca ją w pola na rolę, nie pozwoliły wszystkim dokończyć rozpoczętą nankę, tak że do napisu przy zamknięciu roku stanęła tylko ich połowa.

Zamknięcie roku nastąpiło dnia 12-go czerwca w obecności założyciela gen. Minkiewicza i matek i ojców popisującej się dziatwy.

Silne wzruszenie opanowało obecnych, gdy jedna z dziewczyn, występując przed generała z bukietem kwiatów, w swoich dziecięcych, ale i dziecięco szczerzych słowach podziękowała generałowi za otwarcie szkoły, za nauczanie ich nie tylko pisania i czytania, ale przede wszystkim za nauczanie ich, jak należy kochać Polskę. Po podziękowaniu tem nastąpił popis.

Doprawdy iza wzruszenia i pełnego zadowolenia stawała w oku, gdy się słyszało te dziecięce, zdecydowanie odpowiadające, mówiące czysto po polsku, cytujące bajeczki i wiersze, z przejęciem śpiewające polskie patriotyczne pieśni, z pewną dumą wypowiadające swe wiadomości z historii Polski, poczynając od samego jej zarania, t. j. ery Lecha, Czecha i Rusa, a dochodząc do czasów Grunwaldu, mówiące o pierwszych polskich królach, o powstaniu i o Kościuszcze, o Konstytucji 3-go Maja. Plon opłakił się za trudy i starania, za opiekę i za siew tej nauki.

Ale bo też dzieci te w dobre dostały się ręce, które je bardzo umiejętnie, energicznie i z wielką dozą cierpliwości, wymaganą w tym zawodzie, prowadziły. To też generał Minkiewicz po skończonym



Nad polskiem morzem: Dom kąpielowy i plaża na półwyspie Hela.



Nad polskiem morzem: Chata rybacka z kominem do wędzenia ryb na półwyspie Hela.

popisie serdecznie podziękował niezmordowanej nauczycielce p. Dziedzicównie i nauczycielowi p. Jerzemu Ratkowskiemu za ich rzetelną pracę i X. proboszcz Łuszczce, kapelanowi 2-ej Dyw. Leg. dziełnemu organizatorowi tej szkoły.

Tadeusz Ordża.

Protest Krakowian w sprawie terminu plebiscytu na Mazurach.

Koalicja jak gdyby chcąc dać do zrozumienia, że jej na tem zależy, aby Mazury i Warmia pozostały przy Niemcach, naznaczyła termin plebiscytu w tych okolicach na dzień 11 lipca b. r.

Jeśli do tego dojdzie, to sprawę naszą możemy uważać za przegraną, pomijając bowiem cały szereg oszczerstw i fałszerstw, jakich się Niemcy dopuścili przy układaniu list plebiscytowych, nie trzeba zapominać, że ludność tych terenów do ostatniej chwili jęczy pod terrorem niemieckich bojówek, a międzynarodowa Komisja patrzy na to z założonymi rękami, paraliżując natomiast wszelkie usiłowania ze strony polskiej.

Termin plebiscytu nie został postanowiony przez wszystkie interesowane państwa Koalicji, jak tego traktat pokojowy wymaga, tylko przez ich część. Rząd polski poczynił też w tym kierunku odpowiednie kroki, zabrał głos Sejm warszawski, oświadczyło się całe społeczeństwo, nrządzając szereg wieców na całym obszarze naszego kraju.

I w Krakowie odbył się tego rodzaju wiec u stóp pomnika Grunwaldzkiego w dniu 4 b. m.